

Prasa bratnich narodów o Święcie Odrodzenia

SOFIA (PAP) 22. 7.

„Rabotniczesko Dielo” zamieszcza na pierwszej stronie tekst depeszy wysłanej z okazji święta narodowego Polski przez G. Damiano-wa, A. Jugowa i T. Ziolkowa do przywódców partii i rządu polskiego. Dziennik poświęca też 13 rocznicy odrodzenia Polski artykuł wstępny ilustrujący osiągnięcia Polski Ludowej i podkreślający przyjaźń i współpracę narodu bułgarskiego z narodem polskim.

BELGRAD (PAP) 22. 7.

„Borba” w numerze z 22 bm. poświęca obszerny artykuł osiągnięciom Polski Ludowej i podkreśla, że tak Polska jak i Jugosławia toczyły wspólną walkę przeciwko wspólnemu wrogowi wspólnie też budują socjalizm w okresie powojennym. Dziennik stwierdza także, że w przełomowych dniach października Polska dała świadectwo, iż stoi wytrwale na straży interesów socjalizmu, że zdecydowana jest nadal kroczyć drogą do socjalizmu.

Również dziennik „Politika” poświęca 13 rocznicy odrodzenia Polski obszerny artykuł, w którym stwierdza, że naród jugosłowiański z wielką radością śledzi zacieśnianie się stosunków przyjaźni i współpracy między Polską a Jugosławią. Zdaniem dziennika, uczucia przyjaźni między obu narodami mają głęboką tradycję wypływającą z analogii historycznych, ze wspólnych dążeń i celów. Dziennik podkreśla, że stosunki między obu krajami nigdy nie były tak bliskie i serdeczne jak obecnie.

TIRANA (PAP) 22. 7.

Wszystkie dzienniki albańskie zamieściły na czołowych miejscach artykuły i reportaże poświęcone świętu narodowemu Polski. Dziennik „Populli” stwierdza, że 13 lat osiągnięć Polski Ludowej, to dowód, jak wielkie sukcesy w dziele odbudowy kraju odniósł ustrój socjalistyczny. Dziennik w imieniu narodu albańskiego zapewnia naród polski o przyjaźni i życzliwości.

MOSKWA (PAP) 22. 7.

W dniu 22 lipca „Prawda” (inne dzienniki w poniedziałki się nie ukazują) opublikowała na czołowym miejscu depeszę K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa do A. Zawadzkiego, J. Cyrankiewicza, Wł. Gomułki z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Dziennik podaje również tekst depeszy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyki do ministra Spraw Zagranicznych PRL, A. Rapackiego.

„Prawda” informuje także o przemówieniu ambasadora PRL w Związku Radzieckim — T. Gedego, wygłoszonym w radio i telewizji moskiewskiej 22 lipca. Radio moskiewskie nadało ponadto szereg audycji literackich, muzycznych i innych, poświęconych 13 rocznicy odrodzenia Polski.

Na Festiwal do Moskwy

ULAN-BATOR (PAP) 22. 7.
W poniedziałek wyjechała specjalnym pociągiem do Moskwy 200-osobowa delegacja młodzieży mongolskiej na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W skład delegacji wchodzi artyści, sportowcy i przodownicy pracy.

Proletariusze wszystkich krajów w łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

23. VII. 1957 r. Cena 40 gr

W najbliższych dniach TUNIS ogłoszony ma być republika

PARYŻ (PAP) 21. 7.

Tygodnik „Action”, organ rządzącej partii Neo-Destour, w swym ostatnim wydaniu, które ukazało się w niedzielę, pisze, że „za kilka dni Tunis nie będzie już monarchią”. Pismo zapowiada, że w najbliższych dniach należy się spodziewać ogłoszenia Tunisu republiką. Ostateczną decyzję w tej sprawie ma powziąć Biuro Polityczne partii Neo-Destour.



zakończony

Imponująca defilada wojskowa w Poznaniu

Defilady w innych miastach • Zabawy w całym kraju

POZNAŃ (PAP) 22. 7.

Niezmiernie uroczysty charakter miało Święto Od-

dach święta, mimo pochmurnej pogody i padającego od czasu do czasu deszczu,



20. VII. 1957 r. z okazji święta 22 Lipca odbyła się w Radzie Państwa uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi działaczy społecznych, weteranów ruchu robotniczego oraz wyróżniających się w pracy zawodowej. NA ZDJĘCIU: organizatorzy drukarni konspiracyjnej w 1942 r. „Głosu Warszawy” — Halina Szparowska odznaczona orderem Sztandar Pracy II klasy i Tadeusz Gąsiorowski (z lewej) odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta w rozmowie z tow. tow.: Władysławem Gomułką i Zenonem Kliszko.

CAF — fot. Baranowski

rodzenia w Poznaniu, gdzie odbyła się imponująca defilada wojskowa. W obcho-

wzięły udział setki tysięcy mieszkańców Poznania oraz liczne wycieczki z całej Wielkopolski.

Przemówienie Macmillana

LONDYN (PAP) 22. 7.

Premier Anglii Macmillan wygłosił 20 bm. przemówienie w Bedfordzie. Pierwszą część przemówienia Macmillan poświęcił problemom Imperium Brytyjskiego. Wychwalał on politykę rządu angielskiego i atakował Związek Radziecki. Oświadczył on, że polityka militarna rządu ma na celu przekształcenie Anglii „w mocarstwo jądrowe”. Macmillan bronił stanowiska mocarstw zachodnich w sprawie rozbójnictwa i opowiedział się za kontynuowaniem produkcji bomb wodorowych oraz przeciwko zaprzestaniu prób z bronią jądrową.

Tuż przed godziną dziewiątą na trybunę honorową, ustawioną przy najnowocześniejszej arterii Poznania — Alei Marchlewskiego, wzdłuż której odbędzie się defilada, wśród burzliwych owacji wchodzi: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wraz z prezydentem Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minhem, którym towarzyszą I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Miejsca na trybunie zajmują również: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga - Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki i Roman Zambrowski, wiceprezes Rady Ministrów, prezes NK ZSL — Stefan Ignar, wicemarszałkowie Sejmu: wiceprzewodniczący CK

SD — Jerzy Jodłowski i Zenon Kliszko, członek Rady Państwa Józef Ozga - Michalski, minister Obrony Narodowej, gen. broni Marian Spychalski, ministrowie oraz generałowie WP.

Miejscowe władze na trybunie reprezentują: przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej — Franciszek Szczerbal, I sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraśko i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frąckowiak.

Na trybunach obecni są szefowie i attaché wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowani w Polsce.

Minister Obrony Narodowej — gen. broni M. Spychalski udaje się samochodem na przegląd wojsk, stojących na drugim brzegu Warty. Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego — gen. bryg. Czesław Waryszak składa ministrowi Obrony Narodowej meldunek o gotowości oddziałów do defilady w dniu

skich. Fanfarzyści grają sygnał Wojska Polskiego oznajmiający początek defilady.

Rozpoczyna się przemarsz oddziałów pieszych, prowadzonych przez gen. bryg. Włodzimierza Kopijkowskiego.

Zołnierze defilują już w myśl nowego regulaminu, wydanego po październiku — niosą broń na ramieniu. Między innymi podnoszą się ręce żołnierzy. Dawniej defilowali oni w sztywnej, niewygodnej postawie, trzymając w wyciągniętych rękach wysunięte do przodu karabiny.

Znów oklaski — to przechodzi Wielkopolski Pułk KBW, a za nim serdecznie pozdrawiani żołnierze z Brygady Ziemi Krakowskiej KBW. Ich nowe umundurowanie — góralskie kapelusiki z orlimi piórami i długie peleryny ozdobione szarotką — nawiązuje do tradycji Brygady Podhalańskiej, wstawionej na wielu frontach drugiej wojny światowej. W identycznych mundurach przechodzą następnie WOP-ści z oddziałów



Mieszkańcy Stolicy tłumnie przybyli na zabawy i występy artystyczne zorganizowane pod gołym niebem na placach i w parkach warszawskich.

NA ZDJĘCIU: fragment zabawy w Centralnym Parku Kultury na Powiślu.

CAF — fot. Miedza

Święta Odrodzenia. Przez za-instalowane na trasie głośniki słychać jak gen. Spychalski pozdrawia szkoły oficerskie, żołnierzy Wojska Polskiego, żołnierzy wojsk wewnętrznych, marynarzy.

Spółród rzesz zgromadzonych po przeciwległej stronie głównej trybuny wychodzi grupa harcerzy i dzieci szkolnych z wiązkami białoczerwonych kwiatów. Podbiegają oni do trybun i przy gorącym aplauzie wręczają wiązanki Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezydentowi DRW — Ho Chi Minhowi oraz Władysławowi Gomułce i Józefowi Cyrankiewiczowi. Prezydent DRW otrzymuje także pamiątkowe proporzyczki. Za chwilę wstępuje na trybunę minister Obrony Narodowej Marian Spychalski i wygłasza krótkie przemówienie.

Gorącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni przemówienie.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Nad stolicą Ziemi Wielkopolskiej niesie się odgłos 24 salw artyleryj-

stacjonowanych na Podhalu. Roześniane oczy żołnierzy wyrażają wdzięczność za owację.

Padają okrzyki: „niech żyje Marynarka Wojenna” — Efektownie prezentują się biało-granatowe kolumny marynarzy. Oficerowie mają już na sobie mundury nowego, zmienionego nieco kroju. „Marynarze, marynarze” skandują grupy harcerzy. Uderzenia setek nóg brzmia jak jedno. Nad kolumnami równiutkie rzędy karabinów. Orkiestra zmienia rytm granej melodii. Staje się on szybki, niemal taneczny. Rozpoczyna się defilada oddziałów zmechanizowanych, która prowadzi gen. bryg. Kamiński.

Na trasie defilady poruszenie, attaché wojskowi filmują i fotografują. Po raz pierwszy zostaje pokazany nowy rodzaj saperskiego sprzętu przeprawowego samochodu — amfibie. Silny motor zapewnia im dużą szybkość na lądzie, a z chwilą znalezienia się w wodzie napęd zostaje

Ciąg dalszy na str. 2

Domański z Legii Warszawa i drużyna LZS Białystok zwyciężają

Wczoraj na stadionie

Jagiellonii w Białymstoku zakończył się tradycyjny Wyścig Kolarski Dookoła Województwa Białostockiego. V etap wynoszący 90 km, a prowadzący dookoła Białostoku, wygrał Kazimierz Domański, przypieczętował tym samym swe zwycięstwo indywidualne w całym wyścigu. Trzeba dodać, że 20-letni Domański w V DWB wygrał trzeci z kolei etap.

Zaraz za zwycięzcą na mecie zameldowała się szóstem zawodników, a wśród nich trzej kolarze LZS Białystok. Tym samym zespół LZS Białystok zdobył drużynowe zwycięstwo V DWB.

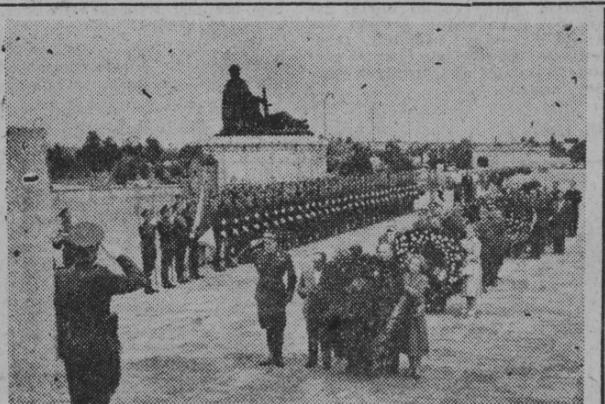
Lipcowe Święto u najmłodszych

Uroczyste obchodzili Lipcowe Święto najmłodszy białostoczanie — dzieci z Ogródka Jordanowskiego przy ul. Mickiewicza 31. W dniu 22 lipca o godzinie 11 w Ogródku Jordanowskim odbyła się akademie okolicznościowa, na której a jakże, tak jak i wśród dorosłych, nie obeszło się bez przemówienia. O lipcowym święcie mówiła dzieciom kierowniczka Ogródka ob. Adela Kolesnik.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze szkół nr 3, 9, i 11 oraz dzieci z placu zabaw półkolonii przy ul. Czarnej. Mali „aktorzy” wygłaszali wiersze, tańczyli i śpiewali piosenki. Wśród popisów najczęściej oklaskiwano deklamację wiersza M. Konopnickiej pt. „Nasze dzieciństwo” w wykonaniu Maniusi Pawłowskiej.

W trzecim „punkcie” uroczystego porządku dziennego nastąpiły gry i zabawy. Zwycięzcy w grach zręcznościowych otrzymywali „słodkie nagrody”.

Wesoło bawili się również dzieci na placu zabaw na Plantach. Ze swym programem artystycznym wystąpiła tam grupa dzieci ze szkoły nr 9. (m)

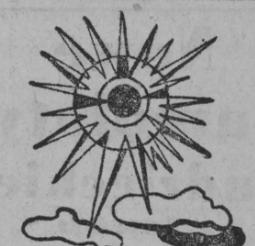


W przedświątecznym Narodowym przedstawiciel wojska, organizacji i społeczeństwa Stolicy złożyli wieńce na grobach i przed pomnikami uczestników walk o niepodległość i socjalizm.

NA ZDJĘCIU: na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

CAF — fot. Dąbrowiecki

POGODA



DZIŚ będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna 25 stopni, wiatry słabe o kierunkach zmiennych. JUTRO przelotne opady i burze.

Defilada w Poznaniu

Ciąg dalszy ze str. 1

przełączony na umieszczoną pod wodoczerpnym kadłubem śrubę. Samochód staje się toż samochodem przetransportowanym w najkrótszym czasie przeszło 20 żołnierzy. Kierowca jego musi zatem łączyć umiejętności szoferstwa i motoryzacji.

Zaczyna się trzecia część defilady — jedzie kolumna artyleryjska obrony przeciwlotniczej, szybkostrzelne przeciwlotnicze karabiny maszynowe, poczwórne km-y o wielkiej sile ognia, lekkie i ciężkie działa przeciwlotnicze. Na żołnierzy, samochody i sprzęt spie się biało-czerwone kwiecie.

I znów poruszenie w tłumie. Na czele kolumny dział przeciwpancernych widzieliśmy zupełnie nowego sprzęt: działa bezodrzutowe. Wyglądają przypominały trochę lekkie przeciwpancernie, są bardzo proste w konstrukcji. Ten groźny sprzęt bojowy odznacza się lekkością a jego rakietowe pociski mają ogromną siłę.

Artyleria rakietowa „Katusze” wzbudzała zawsze duże zainteresowanie. Dziś jest ono jeszcze większe, gdyż pokazano nowy ich rodzaj. Działka szynowe prowadzą dale, zastępane zostały krótkimi rurkami. Dalo to w efekcie znaczne zmniejszenie ciężaru, możliwość prowadzenia ognia w różnych kierunkach bez zmiany pozycji samochodu oraz zwiększenie szybkości ognia.

Wreszcie kulminacyjny punkt defilady — broń pancerna, w której perspektywę Alei Marchlewskiego widniały wszystkie kolumny. Toż było nowo: pierwszy rodzaj charakterystyczny — się zupełnie inną nięzaną sylwetką. Jest znacznie niższy niż dotychczas używane średnie czołgi, ma bardziej opływowe kształty. Wszystko to — w połączeniu z łatwą obsługą stała się bronią — zapewniała całkowitą niemal niewrażliwość na pociski. To czołg typu T-54, w którym nastąpił konstruktorzy wprowadzili szerokie udoskonalenia.

Defilada — imponujący pokaz siły i nowoczesności naszej armii oraz dyscypliny i wyszkolenia żołnierzy — jest w zasadzie zakończona. Ale oto z ogromną szlachetnością nadlatują nowej konstrukcji myśliwce. Nisko tuż nad trybunami płoczą wciągają tzw. dopalacze, pozwalające na gwałtowne zwiększenie prędkości i ostrą ścieżkę wzbijają się w niebo, pozostawiając za sobą smugi ognia i dymu z potężnych silników.

Tłumy przerywają teraz kordony, podlegają do trybuny, każdy chce być jak najbliżej, zamienić choćby kilka słów z kierownikami sztabu i partii, pozdrowić prezydenta Ho Chi Minha. Niektórzy wręczają im wianki kwiatów. Długo trwa ta spontaniczna manifestacja ludności Poznania.

Defilady wojskowe odbyły się również w Lublinie, Radomiu, Przemyslu, Skierniewicach, Szczecinie i Jeleniej Górze.

Poza tym w całym kraju odbywały się uroczyste sesje rad narodowych i zabawy ludowe.

Przemówienie ministra Obrony Narodowej

gen. broni Mariana Spychalskiego wygłoszone przed defiladą w Poznaniu

Żołnierze! Obywatele Poznania!

Podziwiam Was w dniu 13 rocznicy wyzwolenia Polski, w dniu 13 rocznicy pamiętnego Manifestu Lipcowego — tej karty dań ludu pracującego Polski.

W tym dniu serdecznie myślę o wszystkich bojownikach o niepodległość Polski, o zwycięstwie nad faszyzmem, o drugiej wojnie światowej — o żołnierzach zwycięskiego Odrodzonego Wojska Polskiego, o żołnierzach kampanii wrześniowej, o żołnierzach walczących na frontach zachodnich, o partyzantach i o bojownikach ruchu oporu — o żołnierzach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, żołnierzach Batalionów Chłopskich, żołnierzach Armii Krajowej — o wszystkich, którym bliska była sprawa walki zbrojnej o wyzwolenie Ojczyzny.

Zawsze pamiętamy będziemy o walczących na ziemiach polskich za wspólną „naszą i waszą” sprawę żołnierzach Armii Radzieckiej, która broniąc własnej ojczyzny gromiła Hitlera i niesła wolność naszemu i tylu innym narodom Europy.

Wracamy pamięcią do wszystkich żołnierzy wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, przelazających krew na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, do partyzantów i bojowników ruchu oporu wszystkich narodów.

Czumi pamięć poległych — ślimy podziwianiu żyjących. Dzień 22 lipca — dzień wyzwolenia — dzień chwaly i dumy polskiego i jego braterską z obrońcami służącej sprawie na całym świecie — dopóki nie wolno nam ostatecznie naszej czujności i gotowości do obrony naszej Ojczyzny, do obrony pokój.

Dopóki trwa to zagrożenie, dopóki świat podzielony jest na przeciwstawne bloki wojenne, konieczny jest dla bezpieczeństwa niepodległości i całości Polski i dla zabezpieczenia pokoju w Europie obronny pakt warszawski, pakt zaprzyjaźniony w jedną, wielką siłę naszą armię z armiami Związku Radzieckiego i europejskich państw demokracji ludowej, pakt cieszący się poparciem Chińskiej Republiki Ludowej.

Nie jesteśmy państwem osamotnionym i bezbronny, jak to było w czasach katastrofy wrześniowej. Naród dąży do samostanowienia, w ręce nowożytną broń i wyposażenie.

Na waszą broń i sprzęt, na wasze wyszkolenie i utrzymanie składają się lata ciężkiej pracy i wyrzeczeń całego narodu, polskich robotników, chłopów i inteligencji, wszystkich ludzi pracy naszego kraju. Jeżeli tak ciężka była praca, tak wielki wysiłek lat minionych, jeżeli tylu rzeczy musieliście sobie odmawiać ludzie pracy — to właśnie po to, aby była pewność że pokój, niepodległość i całość granic Polski są dobrze strzeżone.

Nie ulega wątpliwości, że bezpieczeństwo naszych granic jest dobrze strzeżone. Tak więc, delegat radziecki wypowiedział się przeciw-

nie równo sła i patriotyzmem naszej armii, jak i systemem obronnych sojuszów.

Klasa robotnicza i lud polski ponosiły, wciąż jeszcze ponoszą i gotowe są w miarę konieczności ponosić dalsze ofiary, ponieważ wierzą, że Wojsko Polskie — to ich wojsko. To ich synowie, którzy nie mają żadnych innych zadań ani celów prócz tych, które ożywiają cały nasz naród: utrwalania niepodległości, rozwoju naszej Ojczyzny i nierozłączenia z tym związanego budowy socjalizmu.

Naród polski, polski lud pracujący ponosi i ponosi te ofiary, bo liczy na was, żołnierze, bo jest pewny waszej wierności, waszego oddania, waszego poczucia odpowiedzialności, waszej obywatelskiej świadomości. Tego zaufania nie zawiedzie nasza armia.

Przeżył żołnierz, że w dniu święta narodowego podziwiamy w waszym imieniu wasze rodziny, waszych bliskich, zbranych tu dziś obywateli Poznania, cały nasz lud pracujący, cały nasz naród.

Niech żyje przyjaźń między krajami socjalizmu!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim a narodem wietnamskim!

Niech żyje nasz drogi gość prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu tow. Ho Chi Minh!

Niech żyje bohaterki naród polski, niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje pokój!

WARSZAWA (PAP) 22. 7. W związku ze Świętem Odrodzenia Polski Ludowej szereg rządów państw, kierownicw partii i głów państwa nadesłało depeesze gratulacyjne. Oprócz Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, których depeesze załączamy poniżej, telegramy gratulacyjne nadesłali m. in.:

przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Diekmann, prezes Rady Ministrów NRD, Otto Grotewohl, i sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, prezydent Jugosławii, Josif Broz Tito, prezydent USA, D. Eisenhower, prezydent Unii Burmańskiej, Win Maung, prezydent Republiki Indonezji, Sukarno.

Towarzysze radziecy w depeesze swojej piszą m. in.:
Naród radziecki darzył zawsze bratni naród polski uczuciami głębokiej sympatii i przyjaźni, szczerze cieszył się z jego sukcesów na polu budowy socjalizmu, na polu umacniania jednolici narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jednolici, będącej rekwizjmi pomysłnej realizacji wielkich zadań, wytyczonych przez PZPR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Ludzie radziecy widzą z wielkim zadowoleniem, że niewzruszona wleży braterskiej przyjaźni i wzajemności i współpracy między naszymi narodami, partiami i państwami, które wspólnie walczą o szlachetną sprawę socjalizmu, o utrwalenie po-

koże brzoza pszczołami, jak co roku. Na ów lipiec, kiedy to zaledwie połowa Polski była wyzwolona. Kiedy za Wisłą dymyły jeszcze kolumny krematorów, a ziemia ofiarcie nasiakała krwią walczących o wolność. W ów pamiętny lipiec popłynęły nad krajem słowa Manifestu PKWN:

W 674 wsiach zabrakło światła.
Melloracją objęto 60 tys. ha.
Zagospodarowano 69 tys. ha łąk i pastwisk.
Mamw w województwie 3 wyższe uczelnie, gdzie studiuje młodzież z całej Polski.
Po raz pierwszy od szeregu lat zamykamy północ z perspektywą pełnego wykorzystania kwoł budżetowych i realizowania planu gospodarczego bez większych zahamowań.
Po latach trzynastu województwo nasze różni się bardzo od tego, co zastał u nas rok 1944. Inne też stoją przed nami dzisiaj zadania. Wtedy głównym problemem było usunąć zniszczenia i ślady zniszczeń wojennych, rozpocząć pokojową pracę. Dziś problemem jest na przykład aktywizacja młodych miasteczek, rozwój rzemiosła, które uzupełniłoby zaopatrzenie rynku, pogłębianie demokratyzacji poprzez rozszerzenie zakresu działania terenowych rad.

Ta ostatnie nasze zadania wynikają z uchwał, jakie podjęto VIII i IX Plenum partii, a które są twórczym rozszerzeniem programu Manifestu PKWN.

Podczas sesji odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Radę Państwa, której dokonał przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zostały wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN, Janowi Czapl i wiceprezesowi WK ZSL, Józefowi Zychowiczowi. Na sesji odznaczono również 15 osób Złotymi Krzyżami i 21 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Cześć artystyczna wypełniły występy Zespołu Pieśni i

Milicia była bezrobotna. Nikt nie rozrabiał, nikt nie chuliłani! Robawieni miejskiej walcili do domów późnym wieczorem.

Wysokie - Mazowieckie

W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Depesze gratulacyjne z okazji 22 lipca

WARSZAWA (PAP) 22. 7. W związku ze Świętem Odrodzenia Polski Ludowej szereg rządów państw, kierownicw partii i głów państwa nadesłało depeesze gratulacyjne. Oprócz Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, których depeesze załączamy poniżej, telegramy gratulacyjne nadesłali m. in.:

przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Diekmann, prezes Rady Ministrów NRD, Otto Grotewohl, i sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, prezydent Jugosławii, Josif Broz Tito, prezydent USA, D. Eisenhower, prezydent Unii Burmańskiej, Win Maung, prezydent Republiki Indonezji, Sukarno.

Towarzysze radziecy w depeesze swojej piszą m. in.:
Naród radziecki darzył zawsze bratni naród polski uczuciami głębokiej sympatii i przyjaźni, szczerze cieszył się z jego sukcesów na polu budowy socjalizmu, na polu umacniania jednolici narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jednolici, będącej rekwizjmi pomysłnej realizacji wielkich zadań, wytyczonych przez PZPR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Ludzie radziecy widzą z wielkim zadowoleniem, że niewzruszona wleży braterskiej przyjaźni i wzajemności i współpracy między naszymi narodami, partiami i państwami, które wspólnie walczą o szlachetną sprawę socjalizmu, o utrwalenie po-

koże brzoza pszczołami, jak co roku. Na ów lipiec, kiedy to zaledwie połowa Polski była wyzwolona. Kiedy za Wisłą dymyły jeszcze kolumny krematorów, a ziemia ofiarcie nasiakała krwią walczących o wolność. W ów pamiętny lipiec popłynęły nad krajem słowa Manifestu PKWN:

W 674 wsiach zabrakło światła.
Melloracją objęto 60 tys. ha.
Zagospodarowano 69 tys. ha łąk i pastwisk.
Mamw w województwie 3 wyższe uczelnie, gdzie studiuje młodzież z całej Polski.
Po raz pierwszy od szeregu lat zamykamy północ z perspektywą pełnego wykorzystania kwoł budżetowych i realizowania planu gospodarczego bez większych zahamowań.
Po latach trzynastu województwo nasze różni się bardzo od tego, co zastał u nas rok 1944. Inne też stoją przed nami dzisiaj zadania. Wtedy głównym problemem było usunąć zniszczenia i ślady zniszczeń wojennych, rozpocząć pokojową pracę. Dziś problemem jest na przykład aktywizacja młodych miasteczek, rozwój rzemiosła, które uzupełniłoby zaopatrzenie rynku, pogłębianie demokratyzacji poprzez rozszerzenie zakresu działania terenowych rad.

Ta ostatnie nasze zadania wynikają z uchwał, jakie podjęto VIII i IX Plenum partii, a które są twórczym rozszerzeniem programu Manifestu PKWN.

Podczas sesji odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Radę Państwa, której dokonał przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zostały wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN, Janowi Czapl i wiceprezesowi WK ZSL, Józefowi Zychowiczowi. Na sesji odznaczono również 15 osób Złotymi Krzyżami i 21 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Cześć artystyczna wypełniły występy Zespołu Pieśni i

Milicia była bezrobotna. Nikt nie rozrabiał, nikt nie chuliłani! Robawieni miejskiej walcili do domów późnym wieczorem.

Wysokie - Mazowieckie

W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Wysokie - Mazowieckie

22 Lipca na Białostocczyźnie

Uroczyste sesje rad narodowych akademie i imprezy artystyczne

Niedziela i poniedziałek-pod znakiem zabaw

Referat okolicznościowy, jaki w sobotę na uroczystej sesji Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej wygłosił przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki, skierował wspomnienia zbranych na rok 1944. Na ów lipiec, o którym Woroszyński opowiada w swej balladzie,

Odbudowaliśmy i wybudowaliśmy w naszym województwie 56 większych zakładów przemysłowych, w tym tak poważne obiekty, jak Zambrów i Fasty. Przemysł drobny ze 120 zakładów pomnożony został dziesięciokrotnie.

Październikowy wiatr odczylił naszą ziemię z wielu niedziwnych tendencji, jak z

A więc słońce, muszla na Plantach i tańce. To występują ludowe zespoły taneczne z Topolan i Michałowa. Widzów dużo, tylko trudno powiedzieć ile. „Widownia” pod gołym niebem — a właściciel pod sklepieniem z dachem, tak jak to jest w parku, pomieścić może widzów bez ograniczenia. Brawa i okrzyki „malo” świadczą o tym, że występy przypadły publiczności do gustu.

Kolorowo wyglądały tłumy zbrane na Rynku Kościuski. Starsi mieszkańcy miasta z odrobina zadróżki patrzyli na młodych taneczników i na roll, samby i runby. To jednak ma swój urok — nad nami gwiazdy, przy mnie ty, a cała ulica dźwięczy muzyką. Czy to z lirycznej pieśni? Nie, tak właśnie wyglądała wczorajsza zabawa na Rynku Kościuski.

Płynęły z gośnika życzenia przesyłane osobom najbliższym. Żeby to zawsze białostoczanie życzyli sobie tak dobrze, jak w ów wieczór.

Wszystkim białostoczanom w dniu Święta Odrodzenia najlepsze życzenia przesyła białostoczanie — oto jedno ze sformułowań, jakie usłyszeliśmy wczoraj z gośnika. To się nazywa mieć szerokie serce.

Zabawy pod gwiazdami to jednak świetny wynalazek. Na lirykę i miłość zbierało się bowiem wczorajsze wieczoru nie tylko młodym, ale i tym swięjącym...

Po latach trzynastu województwo nasze różni się bardzo od tego, co zastał u nas rok 1944. Inne też stoją przed nami dzisiaj zadania. Wtedy głównym problemem było usunąć zniszczenia i ślady zniszczeń wojennych, rozpocząć pokojową pracę. Dziś problemem jest na przykład aktywizacja młodych miasteczek, rozwój rzemiosła, które uzupełniłoby zaopatrzenie rynku, pogłębianie demokratyzacji poprzez rozszerzenie zakresu działania terenowych rad.

Ta ostatnie nasze zadania wynikają z uchwał, jakie podjęto VIII i IX Plenum partii, a które są twórczym rozszerzeniem programu Manifestu PKWN.

Podczas sesji odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Radę Państwa, której dokonał przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zostały wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN, Janowi Czapl i wiceprezesowi WK ZSL, Józefowi Zychowiczowi. Na sesji odznaczono również 15 osób Złotymi Krzyżami i 21 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Cześć artystyczna wypełniły występy Zespołu Pieśni i

Referat okolicznościowy, jaki w sobotę na uroczystej sesji Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej wygłosił przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki, skierował wspomnienia zbranych na rok 1944. Na ów lipiec, o którym Woroszyński opowiada w swej balladzie,

Odbudowaliśmy i wybudowaliśmy w naszym województwie 56 większych zakładów przemysłowych, w tym tak poważne obiekty, jak Zambrów i Fasty. Przemysł drobny ze 120 zakładów pomnożony został dziesięciokrotnie.

Październikowy wiatr odczylił naszą ziemię z wielu niedziwnych tendencji, jak z

A więc słońce, muszla na Plantach i tańce. To występują ludowe zespoły taneczne z Topolan i Michałowa. Widzów dużo, tylko trudno powiedzieć ile. „Widownia” pod gołym niebem — a właściciel pod sklepieniem z dachem, tak jak to jest w parku, pomieścić może widzów bez ograniczenia. Brawa i okrzyki „malo” świadczą o tym, że występy przypadły publiczności do gustu.

Kolorowo wyglądały tłumy zbrane na Rynku Kościuski. Starsi mieszkańcy miasta z odrobina zadróżki patrzyli na młodych taneczników i na roll, samby i runby. To jednak ma swój urok — nad nami gwiazdy, przy mnie ty, a cała ulica dźwięczy muzyką. Czy to z lirycznej pieśni? Nie, tak właśnie wyglądała wczorajsza zabawa na Rynku Kościuski.

Płynęły z gośnika życzenia przesyłane osobom najbliższym. Żeby to zawsze białostoczanie życzyli sobie tak dobrze, jak w ów wieczór.

Wszystkim białostoczanom w dniu Święta Odrodzenia najlepsze życzenia przesyła białostoczanie — oto jedno ze sformułowań, jakie usłyszeliśmy wczoraj z gośnika. To się nazywa mieć szerokie serce.

Zabawy pod gwiazdami to jednak świetny wynalazek. Na lirykę i miłość zbierało się bowiem wczorajsze wieczoru nie tylko młodym, ale i tym swięjącym...

Po latach trzynastu województwo nasze różni się bardzo od tego, co zastał u nas rok 1944. Inne też stoją przed nami dzisiaj zadania. Wtedy głównym problemem było usunąć zniszczenia i ślady zniszczeń wojennych, rozpocząć pokojową pracę. Dziś problemem jest na przykład aktywizacja młodych miasteczek, rozwój rzemiosła, które uzupełniłoby zaopatrzenie rynku, pogłębianie demokratyzacji poprzez rozszerzenie zakresu działania terenowych rad.

Ta ostatnie nasze zadania wynikają z uchwał, jakie podjęto VIII i IX Plenum partii, a które są twórczym rozszerzeniem programu Manifestu PKWN.

Podczas sesji odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Radę Państwa, której dokonał przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zostały wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN, Janowi Czapl i wiceprezesowi WK ZSL, Józefowi Zychowiczowi. Na sesji odznaczono również 15 osób Złotymi Krzyżami i 21 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Cześć artystyczna wypełniły występy Zespołu Pieśni i

Milicia była bezrobotna. Nikt nie rozrabiał, nikt nie chuliłani! Robawieni miejskiej walcili do domów późnym wieczorem.

Referat okolicznościowy, jaki w sobotę na uroczystej sesji Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej wygłosił przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki, skierował wspomnienia zbranych na rok 1944. Na ów lipiec, o którym Woroszyński opowiada w swej balladzie,

Odbudowaliśmy i wybudowaliśmy w naszym województwie 56 większych zakładów przemysłowych, w tym tak poważne obiekty, jak Zambrów i Fasty. Przemysł drobny ze 120 zakładów pomnożony został dziesięciokrotnie.

Październikowy wiatr odczylił naszą ziemię z wielu niedziwnych tendencji, jak z

A więc słońce, muszla na Plantach i tańce. To występują ludowe zespoły taneczne z Topolan i Michałowa. Widzów dużo, tylko trudno powiedzieć ile. „Widownia” pod gołym niebem — a właściciel pod sklepieniem z dachem, tak jak to jest w parku, pomieścić może widzów bez ograniczenia. Brawa i okrzyki „malo” świadczą o tym, że występy przypadły publiczności do gustu.

Kolorowo wyglądały tłumy zbrane na Rynku Kościuski. Starsi mieszkańcy miasta z odrobina zadróżki patrzyli na młodych taneczników i na roll, samby i runby. To jednak ma swój urok — nad nami gwiazdy, przy mnie ty, a cała ulica dźwięczy muzyką. Czy to z lirycznej pieśni? Nie, tak właśnie wyglądała wczorajsza zabawa na Rynku Kościuski.

Płynęły z gośnika życzenia przesyłane osobom najbliższym. Żeby to zawsze białostoczanie życzyli sobie tak dobrze, jak w ów wieczór.

Wszystkim białostoczanom w dniu Święta Odrodzenia najlepsze życzenia przesyła białostoczanie — oto jedno ze sformułowań, jakie usłyszeliśmy wczoraj z gośnika. To się nazywa mieć szerokie serce.

Zabawy pod gwiazdami to jednak świetny wynalazek. Na lirykę i miłość zbierało się bowiem wczorajsze wieczoru nie tylko młodym, ale i tym swięjącym...

Po latach trzynastu województwo nasze różni się bardzo od tego, co zastał u nas rok 1944. Inne też stoją przed nami dzisiaj zadania. Wtedy głównym problemem było usunąć zniszczenia i ślady zniszczeń wojennych, rozpocząć pokojową pracę. Dziś problemem jest na przykład aktywizacja młodych miasteczek, rozwój rzemiosła, które uzupełniłoby zaopatrzenie rynku, pogłębianie demokratyzacji poprzez rozszerzenie zakresu działania terenowych rad.

Ta ostatnie nasze zadania wynikają z uchwał, jakie podjęto VIII i IX Plenum partii, a które są twórczym rozszerzeniem programu Manifestu PKWN.

Podczas sesji odbyła się dekoracja osób odznaczonych przez Radę Państwa, której dokonał przewodniczący Prezydium WRN, tow. Juchnicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zostały wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN, Janowi Czapl i wiceprezesowi WK ZSL, Józefowi Zychowiczowi. Na sesji odznaczono również 15 osób Złotymi Krzyżami i 21 osób Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Cześć artystyczna wypełniły występy Zespołu Pieśni i

Milicia była bezrobotna. Nikt nie rozrabiał, nikt nie chuliłani! Robawieni miejskiej walcili do domów późnym wieczorem.

Nowe punkty postoju taksówek

10 lat na budowie

Ilość dotychczas istniejących w naszym mieście punktów postoju taksówek była stanowczo za mała. Kierowcy zazwyczaj grupowali się na przedłużeniu ul. Sienkiewicza.

Na dworcu są bardzo niewiele taksówkarzy czekano na pasażerów. Stan ten obecnie ulegnie prawdopodobnie zmianie. Ustalone bowiem zostały nowe punkty postoju dorożek samochodowych. Wymieniamy wszystkie istniejące obecnie punkty taksówek: Rynek Kościuski (około banku), obok Hotelu Miejskiego, przy ul. Pięknej, róg ul. Zamkowej i Kilńskiego (obok AM), róg ul. Mickiewicza i M. Nowoicki, na Starym Rynku obok Hall Miejskiej, przy ul. Sienkiewicza (obok Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), róg ul. Manifestu Lipcowego i Krakowskiej i na Dworcu Centralnym.

Podajemy jednocześnie nowy nr telefonu postoju dorożek samochodowych, znajdującego się obok banku: 49-26.

Milicia była bezrobotna. Nikt nie rozrabiał, nikt nie chuliłani! Robawieni miejskiej walcili do domów późnym wieczorem.

Wysokie - Mazowieckie

W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Wysokie - Mazowieckie

W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Wysokie - Mazowieckie

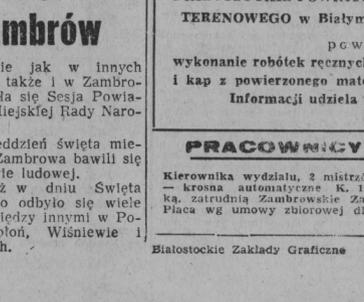
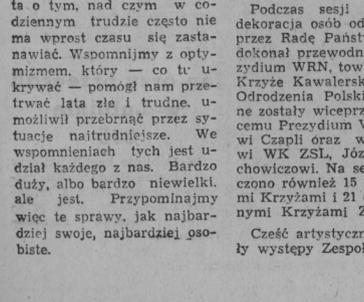
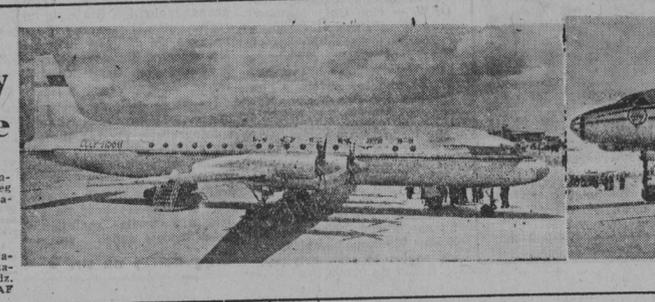
W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Wysokie - Mazowieckie

W sobotę 22 bm. — odbyła się w Wys.-Mazowieckim nadzwyczajna Sesja Powia-

Wysokie - Mazowieckie

Nowe samoloty radzieckie z lewej:
Nowy pasażerski samolot radziecki „TU-110”. Szybkość samolotu dochodzi do 1000 km/godz. Fot. — CAF



OGŁOSZENIA drobne
Poważne przedsiębiorstwo koncesjonowane poszukuje współinika z kapitałem. Oferta Biuro Ogłoszeń. g 1182-2

V Jubileuszowy Wyścig DWB zakończony

DOMANSKI indywidualnie WYŚCIG LZS BIAŁYSTOK drużynowo na podium zwycięzców



W dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca na stadionie Jagiellonii w Białymstoku zakończył się V Jubileuszowy Wyścig DWB. Poznaliśmy już zwycięzców tego białostockiego maratonu kolarskiego. Są nimi: utalentowany kolarz warszawskiej Legii Domański oraz dobrze przygotowany i ambitny zespół białostockiego LZS.

Nie ulega wątpliwości, że I. miejsce w tegorocznym wyścigu przypadło najlepszemu kolarzowi. Ten 20-letni zawodnik warszawskiej Legii na każdym etapie należał do tych, którzy dyktowali tempo wyścigu, którzy rozrabiali w czołówce. Jego trzy zwycięstwa etapowe najlepiej świadczą o jego formie i klasie.

Bardzo dobrze spisali się także kolarze LZS Białystok. Mimo niepowodzenia na I etapie, na pozostałych wychodzili wprost ze skóry, by odrobić stracone punkty dzielące ich od lidera. Wyprzedzenie zespołu Legii to

duży sukces. Trzeba pamiętać o tym, iż warszawiacy dwukrotnie zabrali Puchar przechodni Gazety Białostockiej do Warszawy. Tym razem Puchar pozostanie w Białymstoku.

A oto jak wyglądała walka na V ostatnim etapie tegorocznego wyścigu.

O godz. 16 kolarze wystartowali z Rynku Kościuszki. Pogoda nie była najlepsza. Zaczął padać gęsty deszcz, nawierzchnia szosa była śliska i było dosyć zimno. Etap Białystok — Knyszyn — Jezewo — Białystok liczył zaledwie 90 km i nie ulegało wątpliwości, że rozegrany zostanie na szybkość. Tak też się stało. Zaraz po starcie kolarze z miejsca narucili ostre tempo. Przez pierwsze 15 km wszyscy zawodnicy kręcili w zwartej grupie. W tyle pozostali jedynie pechowcy, którzy musieli zmienić gumy względnie wymienić rower. Do takich należeli między innymi Fiertek LZS Zambrow oraz Klimaszewski z LZS Białystok.

W czołówce, która począwszy od Knyszyna zaczyna się rozciągać długim wężem rozrabiają kolarze LZS-u i Legii. Oba te zespoły miały bowiem szanse na zajęcie I miejsca. Nic też dziwnego, że zawodnicy obu tych drużyn pilnowali się jak oka w głowie.

Bardzo dobrze na ostatnim etapie jechał również Burak. Widać było, że chłopak ten za wszelką cenę chciał wygrać chociaż jeden etap. Za Krypsem Burak wyskoczył z głównej grupy i pociągnął za sobą Domańskiego i Koźlika z Legii, Krawczyka z LZS Mazowsze, Leszka Kiczkałajto i Rybka, Pietkiewicza i Odoleckiego z LZS Białystok.

Ósemka ta powoli, ale systematycznie zwiększa swą przewagę nad pozostałą stawką zawodników. W Jezewie przy wjeździe na autostradę Warszawa — Białystok kolarze ci mieli już przeszło minutę przewagi.

Tymczasem w głównej grupie kolarzy organizuje się pościg. Najpierw Mańkowski, a potem Jurek Kozłowski rzucają się w pościg za czołówką. Nic jednakże z tego nie wychodzi. Tempo prowadzącej ósemki kolarzy jest duże i żadna pogoń nie może się udać.

W tej sytuacji wiadomo było, że o palmę pierwszeństwa na stadionie w Białymstoku walczyć będą najlepsi kolarze prowadzący wyścig. Na ulicach miasta czołówkę prowadził Burak, ale przed stadionem, jak strzała wyskoczył do przodu Domański z Legii i z około 50-metrową przewagą wpadł jako pierwszy na stadion Jagiellonii.

Takiego finiszu, jaki odbył się na ostatnim etapie nie było jeszcze w tegorocznym wyścigu. Znajdujący się na IV pozycji Burak na mokrej bieżni rozpoczął fantastyczny finisz. W mgnieniu oka wyminął trzech zawodników i błyskawicznie zaczął zbliżać się do prowadzącego Domańskiego. Było już jednak za późno i Domański jako pierwszy przejechał linię mety o jakieś 2 metry przed Burakiem.

Wiele braw otrzymali również kolarze białostockiego LZS, którzy jako zwycięzcy drużynowi przejechali rundę honorową trzymając się za ręce.

V Jubileuszowy Wyścig DWB został zakończony. Za rok znów kolarze staną na starcie i znów wyruszą na podbój białostockich szos.

Uroczyste zakończenie V DWB, połączone z rozdaniem nagród, nastąpi dziś, tj. 23 bm. o godz. 12 w restauracji „Centralna”.

K. URBANZYK



Zwycięzca V Jubileuszowego DWB Kazimierz Domański (Legia Warszawa) oraz jego „anioł stróż”. Fot. „Gazeta” — A. Z.

Nasz sprawozdawczy helikopter widzi wszystko

A WIĘC — LĄDOWANIE

Zakończyliśmy służbę na naszym sprawozdawczym helikopterze. Dzięki pilotowi — Ryszardowi Wicińskiemu z PTSL, po trudach 5 etapów wylądowaliśmy na stadionie Jagiellonii w Białymstoku. Nie złożyło się tak, że sprawozdawczy helikopter wyprzedził kolarze. Mielismsy szczęście, inne wozy były wyprzedzane.

...I RODZINY

Ale zanim ostatecznie wycofamy helikopter z wyścigu, garść migawek z V etapu. Z okazji święta, z okazji tego, że start i meta znajdowały się w Białymstoku, na V etapie oprócz tych, którzy codziennie towarzyszyli wyścigowi, tym razem obserwowaliśmy kolarzów z rodzinami. W każdym wozie towarzyszyła wyścigowi kobieta. Mówiono, że jest to żona kogoś z organizatorów czy komisji sędziowskiej. Nie sprawdzaliśmy...

SAMBA NA TRASIE

Na każdym etapie tak wielu harmonistów nie przygrywało kolarzom na trasie, jak właśnie na etapie V. Trzykrotnie mijaliśmy harmonistów, którzy w ten sposób dopinguwali zawodników. A wszędzie grano sambe. Widocznie samba po raz drugi wchodzi w modę.

Białystok - Kętrzyn 0:2 (0:0)

W oczekiwaniu na kolarzy, w poniedziałek na stadionie Jagiellonii rozegrane zostało spotkanie piłkarskie Kętrzyn — Białystok. Reprezentację Kętrzyńska stanowili piłkarze III-ligowej Granicy, a trzon jedenastki Białegostoku oparty był na zawodnikach Ogniska. Mecz przyniósł zwycięstwo gościom 2:0 (1:0), przy czym obie bramki zdobyte zostały przypadkowo z winy białostockich obrońców.

Dalszy „rozkład jazdy” turnieju dzikich drużyn

Oto terminarz dalszych rozgrywek dzikich drużyn.

23 LIPCA (DZIS)

Boisko Ogniska (gra grupa III) — godz. 16.30: Bojary — Białostoczan, godz. 17.45: Kopaczewski — Olimpia III, godz. 19. Partyzant — Polonia.
Boisko na Nowym Mieście (gra grupa II) — godz. 16.30: Chrobry — Wisła, godz. 17.45: Kopaczewski — Olimpia II, godz. 19: Orleńca — Biyskawica.

24 LIPCA

Boisko Ogniska (gra grupa D) — godz. 16.30: Bażant — Syrenka, godz. 17.45: Olimpia I — Aston, godz. 19: Makabi — Slovan.
Boisko na Nowym Mieście (gra grupa III) — godz. 16.30: Honwed — Parvżanka, godz. 17.45: Polonia — Burza, godz. 19: Olimpia III — Partyzant.

Jun orzy przegrali w Lublinie 3:5

W Lublinie bawili juniorzy — piłkarze Białegostoku, rozgrywając spotkanie z reprezentacją Lublina. Mecz przyniósł zwycięstwo gospodarzom 5:3.

Polska-Rumunia 1:1 (0:0)

Na stadionie Lublinianki w Lublinie, wobec 15 tys. widzów rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie piłkarskie młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Prowadzenie dla Rumunii zdobył w 38 min. lewoskrzydłowy Seredaj, wyrównał w 55 min. środkowy napastnik Urbas.

Śląsk-Rio de Janeiro 4:1 (2:1)

Na stadionie Śląskim w Chorzowie reprezentacja Śląska pokonała w meczu piłkarskim amatorską reprezentację Rio de Janeiro 4:1 (2:1). Spotkanie oglądało 60 tys. widzów.



Podsumowanie na gorąco

Wczoraj po raz ostatni zabrzmiły słowa komendy startera: „uwaga zawodnicy — start!” Wczoraj po raz ostatni barwne koszulki kolarzy układały się wachlarzykiem na ostatnim etapie Jubileuszowego Wyścigu DWB. Wczoraj ruszyli zawodnicy do decydującej walki o laury w całym wyścigu.

Komentowaliśmy na gorąco, po każdym etapie, jak najbardziej krótko kolarskie wymagania się na trasie. Dziś kolej na podsumowanie. Zastrzegam, będzie to podsumowanie również na gorąco, pisane zaraz po zakończeniu etapu, gdy tylko flaga sięgnie do masztu, gdy przerwaliśmy ostatnie oklaski i owacje publiczności.

Oficjalne wyniki znacie, znacie zwycięzców indywidualnych, zespołowych, różnice czasów. Wyszukujecie nazwiska znanych zawodników, aby odczytać czas, wynioskować jak walczyli na trasie.

KAZIMIERZ DOMAŃSKI bezapelacyjnie i zupełnie zasłużenie wygrał V Wyścig. 20-letni kolarz Legii nie miał równych sobie wśród całej plejady startujących. Ambitny, bystry, doskonale przygotowany kondycyjnie i taktycznie — na całej trasie wyścigu wyróżniał się spośród reszty startujących. Wyszary przytoczył opinię o Domańskim, jaką wygłaszał sam — zawodnicy. Brzmiała ona tak: „To po prostu szafan. W oczach osłaga przeważa 50 a nawet 100 metrów. Trudno mu dorównać”. Tak też i było. Domański był motorem i inicjatorem poczynił czołowiek grupy na wszystkich etapach.

Oprócz niego z kolarzy spoza województwa białostockiego na uwagę zasługują: KRAWCZYK, SŁOWIŃSKI, KRYSZTECKI, REBKIEWICZ.

Z całego grona kolarzy białostockich na pierwsze miejsce po V Wyścigu DWB wysunął się WACŁAW RYBKA. Nie chce na temat tego zawodnika pisać hymnów pochwalnych, ale jego druga lokata w klasyfikacji indywidualnej i mała różnica czasu w stosunku do Domańskiego najlepiej o nim świadczy. Na ostatnich etapach doskonale współpracowali z nim jego koledzy klubowi: IRENEUSZ KLIMASZEWSKI, HENRYK ODOLECKI, JANUSZ PIETKIEWICZ. Ten zespół odniósł wielki sukces, zdobywając drużynowe zwycięstwo na V DWB. Jest to zasługa bez wątpienia i trenera pana Kioszewskiego.

Na dwóch ostatnich etapach pociągnął doskonale, gdy starał się dorównać Domańskiemu. Trzeba dodać, że Burak nadal rokuje dobre nadzieje, widocznie był przetrenowany, a może gubił się taktycznie na niektórych etapach. Partnerem klubowym Buraka był jedynie MANKOWSKI, który po kraksie nie mógł już nadrobić straconych minut.

Z zespołu LZS Zambrow wyróżnia się jedynie WIERZBOŁOWICZ, z Jagiellonii — JUREK KOZŁOWSKI. Ten ostatni zawodnik, gdyby nie stracił na pierwszych etapach tak wielu minut — znalazłby się w pierwszej dziesiątce.

W dobrej formie jest LESZEK KICZKAŁAJTO, który nieodłącznie towarzyszył każdej czołówce, na każdym etapie. Jestem zdania, że kolarz ten ma przed sobą przyszłość.

To pokrótce o asach atutowych naszego wyścigu. Zespoły: Chrobrego Szczecin, Gwardii Białystok, Gwardii Olsztyn, warszawskiej Polonii — jechały bez większego powodzenia.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że nasi kolarze, dzięki częstym startom, dzięki wyścigom DWB, poczynili znaczne postępy. Najlepsi z nich otrzymują licencje. Będą startować wraz z najlepszymi kolarzami Polski. Jest to bez wątpienia zasługa tradycyjnych wyścigów DWB.

I jeszcze jedno. W tym roku organizacja wyścigu — naprawde wzorowa. W imieniu zawodników chciałbym złożyć organizatorom za tę właśnie organizację jak najbardziej gorące podziękowania. Dzięki pracy komisji sędziowskiej, komisji organizacyjnej, komisji etapowych, dzięki sprawności naszej milicji, dzięki staraniom pilota wyścigu, licznika, kierowców wozów towarzyszących wyścigowi — V Jubileuszowy DWB prowadzony został wzorowo.

Dziś uroczystość zakończenia wyścigu i rozdanie nagród. A za kilka dni... Za kilka dni znów zabrzmią słowa komendy startera: „uwaga zawodnicy — start!” Znow na polskich szosach zmagać się będą zawodnicy białostoccy i inni uczestnicy DWB, czy to w Wyścigu Dookoła Mazowsza, czy to w Wyścigu Dookoła Polski, czy to w innych wyścigach. Te słowa startera będą Wam towarzyszyć wszędzie, gdzie toczy się będzie walka z czasem, z defektami, z trudem wielu etapów. Te słowa będą Wazym nieodłącznym towarzyszem w szlachetnej rywalizacji sportowej.

GŁOS MAJĄ DOMAŃSKI I RYBKA

Gdy tylko DOMAŃSKI minął linię mety i jeszcze był straszliwie umorusany otoczony go grupa sympatyków, składając mu gratulacje z okazji zwycięstwa. Skorzystałem z tego zamieszania i przeprowadziłem krótki wywiad.

A oto, co mówi zwycięzca V wyścigu DWB:

— Czy cieszy się pan ze zwycięstwa?
— O tak, ale cieszyłbym się bardziej, gdybyśmy wygrali indywidualnie i drużynowo. Ale LZS Białystok to bardzo wyrównany zespół i nie było siły z nim wygrać.
— Czy bardzo jest pan zmęczony?
— Nie, fizycznie czuję się doskonale, siły mi nie brak — może dlatego, że mam dopiero 20 lat.

— Jak dawno pan jeździ na rowerze wyczynowo?
— Startuję już od dwóch lat, ale największe sukcesy życiowe zacząłem odnosić w tym roku. Wygrałem wyścig o Puchar Targów Poznańskich, no i DWB. Ze startu w DWB jestem bardzo zadowolony, wyścig był naprawdę przyjemny i tylko raz złapałem gumę.

zdażył jeszcze otrzeć potu z twarzy, gdy z triumfem zwrócił się do mnie.

— A co, nie mówię, że wygramy wyścig. Koledzy moi na dwóch ostatnich etapach jechali, jak starzy wyjadacze szos. Byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy na I i II etapie nie mieli wszyscy defektów.

— Jakie macie plany na przyszłość?



Młody kolarz LZS-u Białystok — kapitan zespołu RYBKA nie

— Z kolarskich start w V Centralnej Spartakiadzie Wsi w Lublinie, która odbędzie się już za tydzień.

— Czy można wiedzieć, ile lat liczy pan i koledzy i co robicie w „cywilu”.

— Wszyscy jesteśmy rolnikami. Najstarszym w drużynie jestem ja i mam 19 lat, a najmłodszym Fiertek — 17 lat.



Na pierwszych kilometrach V etapu DWB, kolarzom towarzyszył deszcz. Fot. „Gazeta” — A. Zdrodowski